

# Skarga



OTTO ZUR LINDE

# Skarga

TŁUM. STEFAN NAPIERSKI

Kto słyszy wołanie pątników po nocy?  
Chwieją się w płaszczach rozwianych ponad czeluścią boleści,  
w bramy ciemności nurkują szarzy, znaczeni wysłańcy,  
Długi orszak olbrzymów ryje morze dygocące strapienia.  
Zamknij owisłe<sup>1</sup> twe fale, o, nocy, ponad tą ciżbą<sup>2</sup>!  
Ścianę twoją mi w poprzek wypiętrz przed oblicze!  
Podźwignę się oparty o stromość wierzchołka.  
Wydźwignę się nad szczyt Araratu<sup>3</sup>.  
Zdejmuję księżycę z kopuły niebios.  
Na dachach nocy spłaszczone dłonie  
mocno wyprężę. Ponad świat wszystkim  
niedolę moją wykrzyczę, iż się echo załamie.  
Och, piersi moje są jak brzuch rodzący!  
Z warg moich rzezi trombity<sup>4</sup> Sądu: gdzie spokój? spokój?  
Długo huczące skargi falującego żalu toczą jęczące góry.  
Wrzask przeraźliwy rygle piekiel rozwała.  
Boleść rozpryskana kona z westchnieniem na głuchym przetaczaniu się nurtu,  
co szepce kopule: gdzie spokój? spokój?  
Biada! o, biada! Dudnienia młota o dachy świata,  
gdy ramię moje odskoczy — są pukaniem w sypialni,  
stukotem kropli deszczowych o szybę.  
Tedy<sup>5</sup> stopni tysiącem popełnę,  
by między murami piwnicy przebudować mą skargę,  
na słomie lecz, żebrak<sup>6</sup>, między szczurami i zielskiem.  
Strapienie moje martwe, gdzie zbutwiał mój ból, gdzie mój gniew zadławił się o wapno  
mokre.  
Trwoga moja płonie krwawo w szczurzych źrenicach.  
Skargo, moja skargo, pełnij, pochylona!  
Pytaj niskich pułapów; padnie zapytanie głucho na tę słomę: gdzie spokój? ukojenie ciszy?  
z lękiem ciężarna kobieta: to ty! ty! zadysz.

Noc, Góra

Deszcz

Cierpienie

<sup>1</sup>owisły — obwisły. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>ciżba — tłum, gromada. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>Ararat — góra w dzisiejszej Turcji, na jej szczycie wg *Biblii* wylądowała Arka Noego po potopie. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>trombita — długa drewniana trąba, ludowy instrument muzyczny. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>tedy (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>na słomie lecz, żebrak — prawdopodobnie: położyć się na słomie jak żebrak. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/skarga>

Tekst opracowany na podstawie: Liryka niemiecka, tłum. Stefan Napierski, Biblioteka Kameny, Lublin 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Michał Król.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.